

Inżynier budownictwa musi się cały czas kształcić

Rozmowa z Mirosławem Boryczko, Przewodniczącym Rady Małopolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

Inżynier budownictwa musi się cały czas kształcić



Mirosław Boryczko, Przewodniczący Rady Małopolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa fot. mat. prasowe

Jak wielu członków liczy sobie Małopolska Okręgowa Izba inżynierów Budownictwa?

Małopolska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa jest trzecią co do wielkości izbą regionalną w Polsce, liczy ponad 11,5 tys. czynnych członków (zarejestrowanych jest blisko 20 tys.). Dla porównania dodam, że w pierwszym roku działalności skupialiśmy 6,5 tys. członków. Członkami izby są wyłącznie inżynierowie (także technicy) z uprawnieniami budowlanymi.

Inżynier budownictwa jest zawodem zaufania publicznego. Jednak świadomość tego w społeczeństwie nie jest zbyt duża. Czy Izba podejmuje jakieś działania, aby to zmienić? Jak problem ten został ujęty w przygotowywanej Ustawie o architektach, inżynierach budownictwa oraz urbanistach?

15 lat temu, rzeczywiście, tzw. opinia publiczna nie utożsamiała automatycznie inżyniera budownictwa z zawodem zaufania publicznego. Wiele się jednak zmieniło. Przede wszystkim powszechna stała się świadomość odpowiedzialności zawodowej za wykonaną pracę. Klient ma określone oczekiwania i wymagania i wie, jak je wyegzekwować nie tylko w sądzie, ale i w samorządzie zawodowym. Samorząd, czyli izba, może pozbawić swojego członka prawa wykonywania zawodu. Ta praktyka dotyczy to nie tylko nas, inżynierów, ale i kilkunastu innych profesji uznanych za zawody zaufania publicznego, jak lekarze, pielęgniarki, aptekarze, wszystkie zawody prawnicze, doradcy podatkowi itd.

Jeśli chodzi o przywołaną przez Pana ustawę, to budzi ona ogromne emocje w naszym środowisku zawodowym. Dodam – negatywne emocje. Mówiąc najprościej chodzi o to, że zawody inżyniera i architekta skazane na współpracę w jednym procesie inwestycyjno-budowlanym, dotąd logicznie usytuowane w jednej ustawie, zostały rozdzielone i dodatkowo wartościowane. Koledzy architekci zabiegają o bardzo szeroki zakres kompetencji, jednocześnie proponując ograniczenie uprawnień inżynierom budownictwa. Zrodził się niepotrzebny spór między architektami a inżynierami.

Inżynier budownictwa musi stale się szkolić, aby nadążać za postępem. W jaki sposób Izba mu w tym pomaga?

Doskonalenie zawodowe to jedno z podstawowych zadań samorządu zawodowego. Doprecyzuję, że tylko zawody zaufania publicznego mają przywilej ustawowego tworzenia samorządu zawodowego, który ma prawo nadawać uprawnienia do wykonywania zawodu, ale również pozbawić tych uprawnień swoich członków. Ustawa o samorządzie zawodowym inżynierów budownictwa z grudnia 2000 r. powierzyła izbom ochronę interesu publicznego, jakim jest zapewnienie bezpiecznego użytkowania wznoszonych przez inżynierów obiektów budowlanych. Ten cel realizujemy przez bardzo rygorystyczne przestrzeganie „Kodeksu etyki inżyniera budownictwa”, nacisku na jakość pracy oraz ustawiczne kształcenie. Szeroko rozumiane budownictwo jest bardzo dynamiczną dziedziną wiedzy. Kto nie jest na bieżąco z nowinkami, ten się cofa.

Jak już wspomniałem, Małopolska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa prowadzi bardzo intensywną działalność szkoleniową. Jednym z organów izby jest Zespół ds. Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego. Tylko w ubiegłym roku zespół ten wspólnie z innymi jednostkami zorganizował 149 spotkań naukowo-technicznych, a stowarzyszenia naukowo-techniczne, którym powierzamy działalność szkoleniową, w samym 2018 r. zorganizowały

aż 1626 różnorodnych szkoleń.

Przedstawiciele wszystkich zawodów zaufania publicznego mają obowiązek ciągłego doksztalcania. Na ostatnim Krajowym Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym PIIB w czerwcu 2018 r. podjęto uchwałę o obowiązku podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Na razie działamy – można powiedzieć – „miętko”. Staramy się motywować naszych członków pozytywnie, ale wcześniej czy później będziemy zmuszeni podjąć radykalniejsze działania. Dodam, że na całym świecie inżynierowie mają obowiązek doksztalcania.

O roli i znaczeniu zawodu inżyniera budowlanego najlepiej świadczą budowle wzniesione w danym regionie. Które z nich, w województwie małopolskim, zasługują na szczególną uwagę? W jaki sposób Izba wspiera twórców najlepszych rozwiązań?

W ubiegłym roku Inżynierami Roku zostali projektant i wykonawca (kierujący budową) mostu im. Kardynała Franciszka Macharskiego przez rzekę Wisłę w ciągu Trasy Nowohuckiej w Krakowie. Most jest technicznie trudny i niezwykle efektowny zarazem. Wielu członków MOIIB zdobywa nagrody w lokalnych konkursach oraz w ogólnopolskim konkursie „Budowa Roku”. Gdyby chcieć wymienić tylko te nagrodzone budowle, to byłoby to kilkadziesiąt obiektów...

Proszę wymienić najważniejsze przedsięwzięcia planowane przez Małopolską Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa w tym roku.

Realizujemy na co dzień zadania, które nakłada na nas ustawa o samorządzie zawodowym. Organizujemy sesje egzaminacyjne na uprawnienia budowlane, prowadzimy działalność szkoleniową, jednocześnie staramy się integrować środowisko. Bardzo zależy nam na tym, żeby młodzi inżynierowie silniej utożsamiali się ze swoim samorządem zawodowym. To z

myślą o nich organizujemy przede wszystkim takie imprezy, jak Piknik Architektoniczno-Budowlany, Zawody Narciarskie o Puchar Przewodniczącego MOIIB, bal karnawałowy, turniej tenisowy i strzelecki. W każdej z tych imprez bierze udział od kilkudziesięciu do kilkuset osób. W Dniu Budowlanych uczestniczyło ok. 700. Kontakty towarzyskie nawiązane w miłych okolicznościach podczas imprez integracyjnych, często później pomagają w pracy zawodowej. Zdarza się przecież, że na jednej budowie pracuje kilka firm. Łatwiej o dobrą współpracę, jeśli inżynierowie trochę się znają. W kolejnych imprezach bierze udział coraz więcej osób, jest to zatem skuteczna forma budowania więzi z izbą.

Jednak najważniejsza jest działalność szkoleniowa. Nasza oferta jest bardzo bogata, ale aktywność naszych członków daleko niesatysfakcjonująca. Mamy w tym zakresie dużo do zrobienia.